Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

Marcin Niemczyk
Uniwersytet Rzeszowski
ORCID: 0000-0001-8095-3239
niemczykmarcin@wp.pl

# Starożytne greckie mowy retoryczne jako źródło idei politycznego realizmu

STRESZCZENIE

Z perspektywy historii doktryn polityczno-prawnych dychotomiczny sposób spojrzenia na rzeczywistość przez pryzmat zmagań między realizmem a idealizmem stanowi jedno z klasycznych ujęć nauk społecznych. Podstawowym źródłem poznania idei realizmu politycznego jest dorobek polityków, historyków czy filozofów, którzy często znajdują się jednocześnie w gronie twórców myśli polityczno-prawnej. W badaniach nad realizmem politycznym należy jednak, na zasadzie subsydiarności, korzystać także z przekazu znajdującego się w utrwalonych i zachowanych do dzisiaj mowach retorycznych. Uwzględniając te zastrzeżenia, przedmiotem artykułu jest analiza – w retorycznej optyce – klasycznego realizmu politycznego, z jednoczesnym zawężeniem pola badawczego do stosunków międzynarodowych. Przedmiotem analizy są wybrane starożytne greckie mowy retoryczne takich autorów, jak Kleon, Diodotos, Perykles, Demostenes, Andokides, Izokrates i Lizjasz.

**Słowa kluczowe:** realizm polityczny; historia doktryn polityczno-prawnych; starożytne greckie mowy retoryczne

Z perspektywy historii doktryn polityczno-prawnych dychotomiczny sposób spojrzenia na rzeczywistość przez pryzmat zmagań między realizmem a idealizmem stanowi jedno z klasycznych ujęć nauk społecznych. Podział ten nie wyczerpuje, co oczywiste, wszystkich możliwości, ale niejednokrotnie to właśnie on staje się punktem odniesienia dla innych nurtów w myśli polityczno-prawnej. Z tego też względu rozważania na ten temat nieustannie nietracący na swojej doniosłości mają charakter uniwersalny i ponadczasowy.

Z podejściem sygnowanym znamionami myślenia realistycznego spotkać się można nie tylko na gruncie polityki, ponieważ występuje ono także w wielu innych kontekstach: filozoficznym, artystycznym czy prawnym. Również w obrębie samego politycznego realizmu należy bez wątpienia wskazywać na wielość jego odmian. Różnice w założeniach i odmienność szczegółów pozwalają bowiem wyodrębnić choćby realizm odnoszący się do polityki wewnętrznej i ten związany ze stosunkami międzynarodowymi. Nieco odmiennie zagadnienie to należy analizować z perspektywy ujęcia klasycznego, a inaczej – z neoklasycznego.

Podstawowym źródłem poznania idei politycznego realizmu w ujęciu klasycznym jest dorobek polityków, historyków czy filozofów, którzy przecież jakże często znajdują się jednocześnie w gronie twórców myśli polityczno-prawnej. Już Księga I *Państwa* Platona przynosi istotną, także z punktu widzenia realizmu politycznego, wypowiedź sofisty Trazymacha, dla którego sprawiedliwość nie oznacza nic innego, jak tylko to, co leży w interesie mocniejszego[1]. Sprawiedliwość jego zdaniem należało kojarzyć z regułami narzucanymi przez silniejszych oraz z decyzjami osób sprawujących władzę, których wola równać się miała w ten spo-

[1] Platon, *Państwo, Praw*a, Kęty 1999, s. 28.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

sób prawu[2]. Wydaje się jednak, że w badaniach nad realizmem politycznym należy – na zasadzie subsydiarności – korzystać również z przekazu znajdującego się w utrwalonych i zachowanych do dzisiaj mowach retorycznych. Uwzględniając te zastrzeżenia, zamiarem autorskim jest analiza – w retorycznej optyce – klasycznego europejskiego realizmu politycznego, z jednoczesnym zawężeniem tak zakreślonego pola badawczego do stosunków międzynarodowych. Przedmiotem analizy są zatem starożytne greckie mowy retoryczne, ponieważ zgodnie z postawioną hipotezą mogą one okazać się cennym źródłem poznania rozwoju idei politycznego realizmu. Założenie to, wymagające stosownego potwierdzenia, skłania też do dokonania dalszych dookreśleń pól badawczych. Za przedmiot analizy przyjęto zatem starożytne greckie mowy retoryczne, zasadniczo wygłaszane w związku z toczącymi się lub mającymi się toczyć konfliktami zbrojnymi. Wojna bowiem, poza wieloma militarnymi, gospodarczymi czy społecznymi konsekwencjami, jest także katalizatorem rozwoju myśli polityczno-prawnej, w tym w sposób szczególny idei politycznego realizmu. Podkreślić należy, że przejawem tej doktryny mogą być ponadto te spośród mów retorycznych, które w swej treści zachęcają do zawarcia pokoju.

W literaturze przedmiotu zagadnienia omówione w tym artykule są stosunkowo rzadko przedstawiane. Dotychczasowy dorobek przedstawicieli nauki skupia się przede wszystkim na opisie i analizie rozwoju idei realizmu politycznego oraz identyfikacji jej charakterystycznych cech (E. Carr, H. Morgenthau, R. Niebuhr, K. Waltz, R. Aron, J.H. Herz). Ponadto niektórzy badacze z zakresu myśli polityczno-prawnej dokonali rekonstrukcji i analiz normatywnych form doktryn, których treścią jest realizm polityczny (J. Malarczyk, P. Kimla, A. Rzegocki, B. Szlachta). Z kolei retoryczny aspekt przemówień przytoczonych w tekście można odnaleźć w pracach takich autorów, jak J. Czerwińska, I. Ptaszek czy R. Turasiewicz. Biorąc powyższe pod uwagę, jednym z zamiarów autora, który może być swego rodzaju nowością, jest przedstawienie koncepcji realizmu politycznego zarówno w perspektywie teoretycznej, doktrynalnej, jak i retorycznej.

W opracowaniu wykorzystano głównie metodę doksograficzną (opisującą podstawowe założenia realizmu politycznego), metodę historyczną (ukazującą genezę i kontekst wystąpień), metodę indukcyjną (odwołanie do tekstów źródłowych), analizę treści i metodę porównawczą (poszukiwanie elementów realizmu politycznego w różnych przemówieniach retorycznych).

Wybór mów będących przedmiotem analizy, z uwagi na rozmiary niniejszego tekstu, musiał być subiektywny, choć dokonany został z założeniem zachowania równowagi między odwołaniem się zarówno do tekstów pojawiających się w literaturze przedmiotu, w odniesieniu do realizmu politycznego, stosunkowo często (np. dialog melijski), jak i do tych mniej powszechnie znanych (np. dwugłos między Kleonem a Diodotosem, mowa Peryklesa na Zgromadzeniu Ludowym wygłoszona po drugiej inwazji peloponeskiej, mowy Demostenesa, Izokratesa, Lizjasza). Należy w tym miejscu dokonać stosownego zastrzeżenia co do wiarygodności historycznej przytaczanych mów. O ile w przypadku dorobku klasycznych mówców (Demostenes, Izokrates) co do zasady autentyczność ich mów nie bywa kwestionowana,

[2] B. Szlachta, *Realizm w polskiej myśli politycznej XVI wieku (wprowadzenie do badań)*, [w:] *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szułdrzyński, Kraków 2008, s. 13.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

o tyle w odniesieniu do mów znajdujących się w przekazach historyków (Tukidydes, Ksenofont, Liwiusz) bardziej zasadne jest przyjęcie założenia, iż stosunkowo skutecznie odzwierciedlają one idee będące treścią przytaczanych wypowiedzi, aniżeli stanowią ich historyczny zapis. Zastrzeżenie tego typu podaje zresztą sam Tukidydes w I księdze *Wojny peloponeskiej*[3]. Znaleźć jednakże można stanowisko, wyrażone choćby przez W.W. Jaegera, w myśl którego wiele spośród przytaczanych przez Tukidydesa mów (a jest ich 41) nie zostało w ogóle wygłoszonych lub miały zgoła odmienną treść[4]. Trudno jednak podzielić tak daleko idący pesymizm w tej kwestii. Słusznie bowiem wskazuje R. Turasiewicz, że zgodnie z samoistnym stwierdzeniem Tukidydesa stopień subiektywizmu i obiektywizmu, a więc poziom historycznej autentyczności, przytaczanych przez niego mów jest różny. Istotą jest dbałość historyka o ideologiczno-treściowy sens, ogólną tendencję (*ksympasa gnome*, *ξυμπασα γνωμη*), która pozwalała mu na przekazanie idei przewodnich leżących u podstaw tych mów. Ustalenie zatem historycznej wiarygodności konkretnych mów przytaczanych przez Tukidydesa wymagałoby odpowiedzi na pytanie, czy daną mowę ułożył on sam, uwzględniając własną ocenę sytuacji, czy też słyszał ją osobiście lub czy znał jej treść z przekazu innych osób[5]. Rozważania tego typu z punktu widzenia historii doktryn polityczno-prawnych czy retoryki mają drugorzędne znacznie. Przyjmując zasadniczo niekwestionowaną wartość historycznego przekazu dokonanego przez Tukidydesa, można założyć, że udało mu się odzwierciedlić nie tyle treść mów co idee, które stanowiły o sensie ich przekazu. Ponadto, biorąc pod uwagę historyczne oddziaływanie dorobku Tukidydesa, można postawić tezę, że nawet te mowy, które można nazwać fikcyjnymi, stały się elementem budowania europejskiej kultury politycznej i prawnej choćby dlatego, że lektura i analiza tych tekstów stanowiła przecież dla wielu pokoleń składnik klasycznego wykształcenia.

W badaniu stosunków międzynarodowych realizm funkcjonuje od dawna, a zatem nie stanowi on nowej perspektywy w polityce[6]. Mimo że jako typ kultury politycznej i tradycji historycznej realizm polityczny wyodrębniony został w XIX w., to jego źródeł poszukiwać można zapewne równolegle z pojawieniem się polityki jako takiej. Fundamentem tego podejścia jest postulat pragmatycznego postrzegania rzeczywistości. Chodzi przy tym o takie postrzeganie, które nie jest zakłócone przez uczucia, jak np. strach, entuzjazm, panika, niechęć, miłość czy nienawiść[7]. Realizm odrzuca potrzebę czy wręcz konieczność dostosowania politycznej rzeczywistości do apriorycznie określonych norm i wartości[8]. Pojawiają się one, co prawda, w wypowiedziach polityków-realistów, ale mają znaczenie drugorzędne, a niejednokrotnie wykorzy-

[3] Jak czytamy: „Wierne odtworzenie przemówień, wygłoszonych przez poszczególnych mówców bądź przed wojną, bądź w czasie jej trwania, było rzeczą trudną zarówno dla mnie, który ich sam słuchałem, jak i dla tych, którzy mi je przekazywali; toteż ułożyłem je tak, jakby – według mnie – najodpowiedniej do okoliczności mógł przemówić dany mówca, trzymałem się jednak jak najbliżej zasadniczej myśli mów rzeczywiście wypowiedzianych" (Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, Wrocław 2004, s. 21–22).
[4] W.W. Jaeger, *Paideia*, t. 1, Warszawa 1962, s. 403.
[5] R. Turasiewicz, *Wstęp*, [w:] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, s. LIX–LXI.
[6] M. Philp, *Realism without Illusions*, "Political Theory" 2012, vol. 40(5), DOI: https://doi.org/10.1177/0090591712451723, s. 630.
[7] P. Kimla, *Realizm polityczny*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, t. 5, Warszawa 2012, s. 56. Początki realizmu w wydaniu współczesnym datuje się na lata 40. i 50. XX w.
[8] A. Orzełek, *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019, s. 21.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

stywane są utylitarnie dla retorycznego uzasadnienia podjętych decyzji politycznych[9]. Idealizm z kolei wychodzi z założenia istnienia harmonii między interesami, prawami i obowiązkami ludzi i grup społecznych oraz konsensusu między dobrem ogółu a dobrem jednostki lub też wskazuje, że stan taki może zostać osiągnięty[10]. Pamiętać przy tym trzeba, że w stosunkach międzynarodowych – nieco inaczej niż na gruncie filozofii – ujmuje się konotacje znaczeniowe pojęć „realizm" i „idealizm", przyjmując, że dotyczą one postrzegania mechanizmów i zasad rządzących tymi stosunkami[11]. Bez względu na powyższe tego typu rozważania immanentnie pozostają powiązane z szerokim nurtem badań polemologicznych[12]. Pozostają one także w ścisłej korelacji z koncepcjami elitarystycznymi i konserwatywnymi[13].

Różnorodność klasyfikacji teorii stosunków międzynarodowych zasługuje bez wątpienia na osobne opracowanie, stąd na potrzeby niniejszego tekstu należy tylko zauważyć, że najczęściej spotykany model opiera się na podziale trójdzielnym, wyróżniającym nurt realistyczny, liberalistyczny i globalistyczny. Dość powszechnie z kolei przyjmuje się, że realizm jest dominującą orientacją teoretyczną w badaniu stosunków międzynarodowych[14]. Centralnymi kategoriami tego kierunku są: interes narodowy, suwerenność, siła militarna i potęga państwa oraz anarchiczność systemu międzynarodowego, oznaczająca brak jednego centrum decyzyjnego, który pełniłby rolę regulatora i koordynatora stosunków międzypaństwowych. Ta anarchiczność prowadzi w konsekwencji do konfliktowości relacji i do wzajemnej rywalizacji, która wymusza ostatecznie dbałość o samodzielne zapewnienie sobie bezpieczeństwa przez poszczególne państwa. Oznacza to także, że wszystkie umowy międzynarodowe mają charakter czasowy, a ich wypełnienie zależy od woli podmiotów je zawierających. Wola ta z kolei jest determinowana nieustannie zmieniającą się przecież sytuacją polityczną. Elementem tej strategii jest budowanie systemu równowagi sił, zapobiegającemu zdobyciu dominującej pozycji przez jedno państwo kosztem pozostałych. Z tych też powodów państwa muszą stale zwiększać swój potencjał siły, który pozwala im następnie na realizowanie zakładanych celów oraz staje się punktem odniesienia dla podejmowanych działań i decyzji[15].

Na gruncie stosunków międzynarodowych do podstawowych idei i założeń realizmu należą zatem: 1) pesymistyczna wizja ludzkiej natury; 2) konfliktowy charakter stosunków międzyludzkich; 3) traktowanie wojny jako środka (ostatecznego) w rozwiązywaniu konfliktów; 4) priorytetowy charakter idei bezpieczeństwa narodowego oraz przetrwania państwa; 5) sceptycyzm co do szans na porównywalny do krajowego postęp w polityce międzynarodowej[16]. Tak określone fundamentalne ramy politycznego realizmu znajdują swoje uze-

[9] T. Raburski, *Niccolò Machiavelli: klasyczny realizm i republikanizm*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna" 2012, vol. 1(1), DOI: https://doi.org/10.14746/fped.2012.1.1.9, s. 115.
[10] J.H. Herz, *Political Ideas and Political Reality*, "The Western Political Quarterly" 1950, vol. 3(2), DOI: https://doi.org/10.2307/443481, s. 162.
[11] J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych: krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008, s. 50–58.
[12] M. Huzarski, *Wiedza o polemologii*, [w:] *Metodologiczna tożsamość polemologii*, red. M. Huzarski, B.M. Szulc, Warszawa 2010, s. 16–17.
[13] P. Ish-Shalom, *The Triptych of Realism, Elitism, and Conservatism*, "International Studies Review" 2006, vol. 8(3), DOI: https://doi.org/10.1111/j.1468-2486.2006.00602.x, s. 441–468.
[14] S. Forde, *International Realism and the Science of Politics: Thucydides, Machiavelli, and Neorealism*, "International Studies Quarterly" 1995, vol. 39(2), DOI: https://doi.org/10.2307/2600844, s. 141.
[15] J. Czaputowicz, *op. cit.*, s. 58–59.
[16] R.H. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. 70.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

wnętrznienie w konkretnych działaniach, które w myśl słów Peryklesa powinny zostać poprzedzone pouczeniem poprzez słowa[17]. Jest to również powód, dla którego przedmiotem niniejszego tekstu są właśnie mowy retoryczne traktowane jako źródło idei realizmu.

W ocenie wszystkich czołowych przedstawicieli klasycznego realizmu, takich jak Tukidydes, Machiavelli czy Hobbes, jednym z paradygmatów ludzkiego postępowania jest żądza władzy. Natomiast za najważniejszą cechę państwa realiści uznają jego suwerenność, z czego wywieść należy, że celem każdego państwa ma być realizowanie takiej polityki i podejmowanie takich działań, które będą umacniać siłę państwa[18]. W konsekwencji polityka międzynarodowa jawi się w tym kontekście jako scena, na której nieustannie dochodzi do rywalizacji i konfliktów w celu obrony narodowych interesów oraz zapewnienia ciągłości trwania państwa. Jedynym wyznacznikiem skuteczności tej polityki jest poziom realizacji i ochrony interesu narodowego. Założenie o niezmienności ludzkiej natury oraz wynikających z niej relacji międzynarodowych skłania przedstawicieli tego kierunku do zajmowania stanowiska, zgodnie z którym realistyczna teoria stosunków międzynarodowych jest adekwatna nie tylko w ściśle określonych etapach dziejowych, lecz także posiada walor ponadczasowości[19]. Nie oznacza to oczywiście, że koncepcja ta nie podlega doktrynalnej ewolucji. Istnieją bowiem różnice pomiędzy stanowiskiem poszczególnych przedstawicieli koncepcji realistycznych, co znajduje zresztą odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu za sprawą różnych odmian tego kierunku. I tak w obrębie tradycji intelektualnych tej doktryny wyróżnia się realizm: kompleksowy (Tukidydes), fundamentalizm (N. Machiavelli), realizm strukturalny (T. Hobbes) i konstytucjonalizm (J.J. Rousseau)[20]. Z kolei J. Czaputowicz proponuje wyodrębnienie trzech nurtów realizmu: praktyczny (M. Weber, E. Carr), klasyczny (R. Niebuhr, H. Morgenthau) i strukturalny (K. Waltz)[21].

Poszukując źródeł idei europejskiego realizmu politycznego nie można pominąć, choćby w sposób lapidarny, sięgnięcia do poematów homerowych. Stanowiły one niejako święte księgi, z których uczono się historii, religii, etyki i poezji. Homerowe wyobrażenia o bogach stały się nieodzownym elementem greckiej kultury, która następnie – przejęta przez Rzymian – na trwale ukształtowała fundamenty tożsamości europejskiej[22]. Już od samego początku istnienia *Iliada* była traktowana jak partytura, czyli tekst, którego uczono się na pamięć, nawet jeżeli potem nie była dosłownie odtwarzana[23]. Skoro tak, to zachowania nieśmiertelnych przedstawiane przez Homera zarówno odzwierciedlały, jak i kształtowały w przyszłości ludzkie postawy i idee. Spory stanowiące jeden z kluczowych elementów *Iliady* odbywają się w przestrzeni zawiadywanej przez bogów i ludzi. Ale bogowie częstokroć stają się także czynnymi uczestnikami życia śmiertelników, ingerując w przebieg bitew oraz

[17] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, s. 151.
[18] A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008, s. 68.
[19] Jak miał mówić Perykles w epitafie na cześć żołnierzy poległych w wojnie peloponeskiej: „Zawsze sami oceniamy wypadki i staramy się wyrobić sobie trafny sąd; nie stoimy na stanowisku, że słowa szkodzą czynom, lecz że najpierw trzeba się dać pouczyć słowom, zanim się do czynów przystąpi" (R.H. Jackson, G. Sørensen, *op. cit.*, s. 70–72).
[20] A. Urbanek, *Realistyczna wizja bezpieczeństwa – próba systematyzacji koncepcji*, „Security, Economy & Law" 2017, nr 4, s. 243.
[21] J. Czaputowicz, *op. cit.*, s. 58–73.
[22] T. Sinko, *Wstęp*, [w:] Homer, *Iliada*, Wrocław 2004, s. LXXXVII.
[23] W. Grzybowski, *Metafora i piękno w Iliadzie Homera*, „Nurt SVD" 2017, nr 1, s. 318.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

wpływając bezpośrednio na zachowania bohaterów; często kierują się przy tym uczuciami, co przydaje im typowo ludzkich cech. Tu zatem można również poszukiwać idei realizmu, choćby sięgając do dialogu Zeusa z Herą z księgi IV *Iliady*. Mówiąc, że Troja jest najmilszym miastem jego sercu, Zeus jednocześnie jest w stanie poświęcić je, o ile Hera nie będzie wstawiała się za inne miasta, które on zechce zburzyć. I tak Hera odpowiada:

> Trzy miasta kocham, tem sobie nad inne wybrała:
> W Argos, w Sparcie, w Micenach mam rozkosz jedyną,
> Lecz gdy ci nienawistne będą, niechaj zginą. […]
> Odtąd my sobie chciejmy ulegać nawzajem:
> Ty bądź dla mnie, ja będę uczynną dla ciebie,
> A tak się naszej woli nic nie oprze w niebie […][24].

W dialogu tym widać już kształtującą się ideę prymatu interesu decydentów (Zeus, Hera) nad indywidualnymi interesami podmiotów słabszych czy zależnych (Troja, Argos, Sparta, Mykeny). Podobnie szukać tu można innych zasad politycznego realizmu, takich choćby jak brak równości stron, równowaga sił czy traktowanie umów jako aktów o charakterze czasowym, których dochowanie zależne jest zawsze od bieżących potrzeb czy sytuacji politycznej.

Przechodząc od ważnych, choć literackich, źródeł realizmu politycznego na grunt wydarzeń *stricte* historycznych oraz związanych z nimi mów retorycznych, należy w pierwszej mierze sięgnąć do Tukidydesa, którego studium wojny peloponeskiej zasługuje na miejsce uprzywilejowane[25]. Historyk ten dość powszechnie w literaturze przedmiotu uznawany jest przecież za ojca politycznego realizmu[26]. Choć należy podkreślić, że znajdują się także autorzy, które uznają go nie tyle za założyciela, co za krytyka realizmu[27].

Abstrahując od powyższego sporu, należy stwierdzić, że o ile dzieło innego historyka tamtych czasów, Herodota, cechuje ton gawędy i swoistej dobrotliwej naiwności, o tyle fundamentalnym założeniem i celem pracy Tukidydesa stały się wartości istotne z punktu widzenia realizmu, tj. pozbawiony emocjonalnego zabarwienia racjonalizm oraz chłodny krytycyzm[28]. Sam zresztą, już w pierwszej księdze swojej pracy, pisał, że jego dzieło, pozbawione baśni, może wydać się mniej interesujące, ale poprzez swoją skrupulatność będzie posiadać wszelkie walory nadające mu nieprzemijającą wartość[29]. Z zastrzeżeniem uwag poczynionych na wstępie co do historyczności mów retorycznych przytoczonych przez autora *Wojny peloponeskiej*, w poszukiwaniach źródeł realizmu politycznego wydają się one stosunkowo cennym materiałem. Oracje te odgrywają w tym dziele istotną rolę, ponieważ przedstawiają motywy działania, kierunki myślenia i plany zarówno pojedynczych osób, stronnictw politycz-

[24] Homer, *op. cit.*, s. 68–69.
[25] M.T. Clark, *Realism Ancient and Modern: Thucydides and International Relations*, "Political Science and Politics" 1993, vol. 26(3), DOI: https://doi.org/10.2307/419989, s. 391.
[26] Jak pisze D. Polansky (*Nietzsche on Thucydidean Realism*, "The Review of Politics" 2015, vol. 77(3), DOI: https://doi.org/10.1017/S0034670515000352, s. 427–428), pierwszym znaczącym filozofem tudzież pisarzem, który określał Tukidydesa mianem realisty, był F. Nietzsche.
[27] P.J. Ahrensdorf, *Thucydides' Realistic Critique of Realism*, "Polity" 1997, vol. 30(2), DOI: https://doi.org/10.2307/3235218, s. 232–233. Zob. J. Monten, *Thucydides and Modern Realism*, "International Studies Quarterly" 2006, vol. 50(1), DOI: https://doi.org/10.1111/j.1468-2478.2006.00390.x.
[28] R. Turasiewicz, *Tukidydes*, Wrocław 1987, s. 14.
[29] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, s. 22.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

nych, jak i całych państw[30]. Najpowszechniej w literaturze przedmiotu wspomina się w tym kontekście o tzw. dialogu melijskim (416 r. p.n.e.). I choć to w dużej mierze słuszne podejście, to bez wątpienia te same idee wyrażone w tym dialogu znaleźć można już wcześniej, bo w dyskursie toczonym między Kleonem a Diodotosem w trakcie obrad Zgromadzenia Ludowego w Atenach w 427 r. p.n.e. Tłem tego starcia mówców była podjęta przez Ateńczyków uchwała o wymordowaniu wszystkich dorosłych Mityleńczyków (mężczyzn) oraz jednoczesnym sprzedaniu w niewolę kobiet i dzieci. Miała to być nie tylko kara za bunt i próbę zerwania więzi ze Związkiem Morskim, lecz także przestroga dla innych sprzymierzonych, którzy chcieliby zerwać z ateńską hegemonią. Gdy na skutek oblężenia Mitylena upadła, to na Zgromadzeniu Ludowym wyraźnie dały o sobie znać tendencje odwetowe. Zapadła wspomniana wyżej decyzja, ale – jak podaje Tukidydes – następnego dnia owładnięci żalem ateńczycy uznali decyzję eksterminacji całego miasta za zbyt okrutną. Postanowiono zatem, aby sprawę sankcji wobec mieszkańców miasta uczynić ponownie częścią porządku dziennego obrad. Zderzyły się wtedy ze sobą dwa poglądy, reprezentowane z jednej strony przez Kleona, a z drugiej – przez Diodotosa. Kleon był zwolennikiem utrzymania raz podjętej decyzji. Opisując istotę zdrady mieszkańców Mityleny, podnosił, że zbyt łagodne traktowanie buntowników będzie złym przykładem płynącym dla innych. Zdawał się mówić językiem, który później rzymski poeta i dramatopisarz Lucjusz Akcjusz ujął w sentencję *oderint dum metuant* („Niech nienawidzą, byleby się bali")[31]. W wypowiedziach Kleona wprost można znaleźć odwołanie do zasad realizmu politycznego, choćby wtedy, gdy mówił: „Nie dlatego słuchają was, że ku waszej szkodzie obchodzicie się z nimi życzliwie, lecz dlatego, że jesteście ich panami, i to panami dzięki waszej sile, a nie dzięki ich życzliwości dla was"[32]. Przestrzegał także, i tym razem w duchu realizmu, przed uleganiem uczuciom w trakcie podejmowania decyzji politycznych. Stwierdził nawet, że są trzy najbardziej niebezpieczne dla państwa rzeczy: litość, czar słów i pobłażliwość. Swą tyradę zakończył wezwaniem do ukarania mieszkańców Mityleny w sposób adekwatny do ich czynu, by stało się to przestrogą dla reszty sprzymierzonych, a ateńczycy nie będą zmuszeni, „zaniedbując walki z nieprzyjaciółmi, toczyć wojen z własnymi sprzymierzeńcami"[33].

Zwolennikiem złagodzenia sankcji był Diodotos, choć spierał się z Kleonem zasadniczo nie w kontekście celów polityki imperialnej Aten, a raczej stosowanych metod dla ich osiągnięcia. W jego opinii zbyt surowa kara byłaby nie tylko niesprawiedliwa, ale nade wszystko wzmocniłaby determinację i opór buntowników, co z kolei uniemożliwiłoby uzyskiwanie od nich dochodów, które stanowią przecież istotną siłę w trakcie toczącej się wojny[34]. Ponadto, zdaniem ateńskiego mówcy, ukaranie wszystkich mogłoby spowodować utratę przychylności mieszkańców innych miast, skoro ta sama kara miałaby dotknąć zarówno winnych, jak i niewinnych. Mimo emocjonalnego wystąpienia, również Diodotos odwołuje się do pragmatyzmu słuchających w zakończeniu swojej mowy, mówiąc:

[30] J. Czerwińska, *Retoryczny aspekt prozy historycznej Tukidydesa*, „Collectanea Philologica" 2002, nr 4, s. 77.
[31] R. Kulesza, *Wojna peloponeska*, Warszawa 2006, s. 112.
[32] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, s. 232.
[33] *Ibidem*, s. 237.
[34] E. Karolczuk, *Sprzeczności w funkcjonowaniu demokracji ateńskiej*, „Sztuka i Dokumentacja" 2017, nr 16, s. 38–39.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

> Nie powodujcie się ani litością, ani pobłażliwością – te motywy postępowania ja także odrzucam – lecz zważajcie jedynie na argumenty zawarte w mej mowie: Mityleńczyków, przysłanych przez Pachesa jako winnych, osądźcie z rozwagą, a innych zostawcie w spokoju. […] kto bowiem dobrą decyzję podejmuje w stosunku do przeciwników, silniejszy jest od tego, kto stosuje wobec nich ślepą i bezrozumną przemoc[35].

Typowy dla realizmu politycznego brak równości w stosunkach międzynarodowych oraz naturalizm znajdują swoje odzwierciedlenie również w słynnym dialogu melijskim, którego treść lub przynajmniej istotę znamy z przekazu Tukidydesa. Mimo swych związków ze Spartą mieszkańcy Melos chcieli zachować neutralność w trakcie wojny peloponeskiej. Ateńczycy żądali jednak, pod groźbą całkowitej zagłady, przystąpienia mieszkańców Melos do Związku Morskiego. Gdy melijczycy ostatecznie odmówili, wojska ateńskie pod dowództwem Filokratesa zdobyły miasto, a okrutny los spotkał ocalałych. Mężczyźni zostali wymordowani, a kobiety i dzieci sprzedano w niewolę. Z punktu widzenia tytułu niniejszego artykułu istotny jest fakt, że w trakcie rokowań ateńscy posłowie odrzucali moralny aspekt stosunków między państwami, głosząc jednocześnie pogląd, że to przemoc jest sprawiedliwa, a prawo silniejszego wynika z prawa natury[36]. Ateńczycy mówili bowiem:

> Przecież jak wy, tak i my wiemy doskonale, że sprawiedliwość w ludzkich stosunkach jest tylko wtedy momentem rozstrzygającym, jeśli po obu stronach równe siły mogą ją zabezpieczyć; jeśli zaś idzie o zakres możliwości, to silniejsi osiągają swe cele, a słabsi ustępują. […] Sądzimy bowiem, że zarówno bogowie zgodnie z naszym o nich wyobrażeniem, jak i sami ludzie z powodu wrodzonych sobie cech, całkiem jawnie, wszędzie i zawsze rządzą tymi, od których są silniejsi. Również nie my wymyśliliśmy to prawo i nie my zaczęliśmy je pierwsi stosować, lecz posługujemy się nim, przejąwszy je od przodków i jako prawo niezmienne przekazując potomnym. Wiemy również, że i wy, i wszyscy inni mając potęgę równą naszej postąpilibyście tak samo[37].

Ateńscy posłowie wyraźnie odrzucają moralny kontekst swoich żądań i mówią wprost, że nie chcą powoływać się na fakt, iż takie panowanie należy im się z uwagi na zwycięstwo nad Persami lub dlatego, że melijczycy ich skrzywdzili. Powołują się za to na logikę siły i oczekują ustąpienia słabszych zgodnie z tak pojmowanym prawem natury[38]. Realizm ateńskich mówców objawia się także w przekonaniu, że w toczącym się konflikcie nie ma miejsca na neutralność, a przyjęcie deklarowanej przez melijczyków przyjaźni, w oczach pozostałych poddanych miast, może być odczytane jako oznaka słabości, na co ateńczycy nie mogą sobie pozwolić. Widać tu zatem brak wiary w trwałą przyjaźń, podobnie jak w innej części tego dialogu, gdy ateńczycy dowodzą płonności nadziei mieszkańców Melos na pomoc ze strony Sparty z uwagi na łączące ich z nimi pokrewieństwo. Przekonują, iż Lacedemończycy nie udzielą im pomocy, gdyż nie będzie to dla nich korzystne, a nadto udzielenie pomocy zależne jest nie od sympatii czy pokrewieństwa, lecz od rachunku siły. Posłowie ateńscy przestrzegają też przed kierowaniem się przy podejmowaniu decyzji politycznej elementami uczuciowymi, tj. odwoływaniem się do własnego honoru i groźby popadnięcia w hańbę. Mówią natomiast, że tego rodzaju postępowanie jest przejawem braku rozwagi, a hańbą nie jest ustąpić przed

[35] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, s. 242–243.
[36] R. Turasiewicz, *Tukidydes…*, s. 44.
[37] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 2, Wrocław 2004, s. 465–471.
[38] O narzucaniu swojej woli przez silniejszych mówił także w 351 r. p.n.e. Demostenes, broniąc rodyjskiego stronnictwa demokratycznego. Głosił, że istotą prawa w państwach demokratycznych jest równość, zarówno słabych, jak i silnych, natomiast w stosunkach międzynarodowych „silniejsi dyktują prawa słabszym". Zob. Demostenes, *Wybór mów*, Wrocław 2005, s. 55.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

potężniejszym państwem, w szczególności jeżeli ono stawia umiarkowane warunki[39]. Jak w soczewce skupiają się więc w tym dialogu zasady politycznego realizmu: sprawiedliwość oparta na logice siły, odrzucenie myślenia życzeniowego i odwoływania się do opatrzności, negacja trwałości sojuszy politycznych i oparcia ich na wspólnym pochodzeniu zamiast na rachunku korzyści czy wreszcie przekonanie o braku możliwości skutecznego zachowania neutralności w przypadku wojny hegemonicznej.

Bez wątpienia jednym z wyznaczników politycznego realizmu w relacjach międzynarodowych jest koncepcja zachowania równowagi sił. Jej odzwierciedlenie znaleźć można już u Tukidydesa, który właśnie w wytworzonym poczuciu zachwiania równowagi dostrzegał główną przyczynę wybuchu wojny peloponeskiej[40]. Ida zachowania równowagi sił pojawia się także u innych klasycznych autorów: N. Machiavellego (*Książę*), T. Hobbesa (*Lewiatan*) czy C. von Clausewitza (*O wojnie*). Ale i dorobek antycznych mówców daje dowód na praktyczną znajomość tej koncepcji już w starożytności. Za przykład może tu posłużyć mowa Demostenesa wygłoszona w obronie mieszkańców Megalopolis, którzy zwrócili się do ateńczyków o pomoc, ponieważ znaleźli się w niebezpieczeństwie grożącym im ze strony Lacedemończyków. Udzielenie tej pomocy nie było sprawą oczywistą, gdyż w owym czasie Ateny, z obawy przed wzrastającą potęgą Teb, pozostawały w sojuszu ze Spartą. Dlatego zwolennicy utrzymania tego sojuszu byli przeciwni udzieleniu pomocy mieszkańcom Megalopolis. Demostenes jednak, kierując się właśnie zasadą równowagi sił, był odmiennego zdania. Uważał bowiem, że interes państwa ateńskiego polegał na tym, aby ani Teby, ani Sparta nie urosły w siłę, która ostatecznie mogłaby zagrozić Atenom[41]. Demostenes napominał zgromadzonych:

> Nikt chyba nie zaprzeczy, że osłabienie zarówno Lacedemończyków, jak i Tebańczyków leży w interesie naszego państwa. […] Naszym obowiązkiem jest nie dopuścić do tego, by wzrost znaczenia jednego z tych państw wyprzedzał upadek drugiego państwa, a zatem by wzrostowi potęgi lacedemońskiej dokonującemu się bez naszej wiedzy nie towarzyszyła taka utrata sił przez Teby, która by zagrażała naszym interesom politycznym. […] naszym pragnieniem jest pozbawić jednych i drugich możliwości wyrządzenia nam szkody[42].

W zakończeniu tej mowy Demostenes, również w duchu realizmu, stwierdził, że wygłosił ją, nie ulegając uczuciom, tj. sympatii lub nienawiści kierowanej do jednej lub drugiej strony. Jedynym, czym się kierował, był interes jego państwa[43].

Myśl o prymarnym charakterze interesu państwa, w zderzeniu z interesem pojedynczych jednostek, uwidoczniła się z kolei w mowie Peryklesa, wygłoszonej po drugiej inwazji peloponeskiej. Wtedy to bowiem powtórnie zniszczono Attykę, a w mieście jednocześnie rozprzestrzeniała się zaraza. Mieszkańcy Aten obwiniali „pierwszego obywatela" za nieszczęścia wywołane wojną wraz ze wszystkimi jej konsekwencjami. Dlatego też, będąc jeszcze strategiem, Perykles zwołał Zgromadzenie Ludowe celem podniesienia ateńczyków na duchu i złagodzenia ich gniewu. Mówił, że obywatel uzyskuje więcej korzyści, jeżeli państwu jako

[39] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 2, s. 466–473.
[40] S. Maciejewski, *Filozoficzne korzenie realizmu politycznego*, [w:] *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowania badawcze*, red. J. Czaputowicz, E. Haliżak, Warszawa 2014, s. 58–59.
[41] R. Turasiewicz, *Wstęp do mowy w obronie mieszkańców Megalopolis*, [w:] Demostenes, *op. cit.*, s. 30–31.
[42] Demostenes, *op. cit.*, s. 32–33.
[43] *Ibidem*, s. 42.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

całości dobrze się powodzi, natomiast gdy jemu się co prawda dobrze wiedzie, to samo państwo popada w upadek. Metaforycznie ujął to słowami: „Skoro więc państwo jest w stanie przetrzymać burze w życiu jednostek, a jednostka nie jest w stanie przetrzymać burz grożących państwu, to czyż nie trzeba tego państwa wspólnie wszystkimi siłami bronić, a nie postępować tak, jak wy teraz postępujecie”[44].

Rozstrzygnięcie powyższego dylematu między interesem jednostkowym a zbiorowym uwidacznia się w sposób szczególny w sytuacjach zagrożenia wynikającego z sytuacji wywołanej konfliktem zbrojnym. Co ciekawe i godne podkreślenia, realizm polityczny występujący w starożytnych mowach retorycznych objawiał się w trakcie oracji, których celem było zachowanie pokoju, ale także gdy miały one za zadanie wytworzyć uzasadnienie dla wybuchu wojny. W cytowanej powyżej mowie Perykles wprawdzie stwierdził, że o ile ma się wybór, a państwu się dobrze powodzi, to „wojna jest najwyższym szaleństwem”, jednak jego zdaniem ateńczycy w obliczu konfliktu ze Spartą nie mieli wyboru i albo musieliby ustąpić i poddać się rozkazom Lacedemończyków, albo też – narażając się na niebezpieczeństwo – mogli zwyciężyć. Dlatego, broniąc swojej dotychczasowej postawy, stwierdził, że naganą należy obarczyć tego, kto się uchyla od niebezpieczeństwa, a nie tego, kto się na nie decyduje w takiej sytuacji[45]. Realizm zatem, w jego ocenie, przemawiał w tym przypadku za kontynuacją prowadzonej wojny.

Należy podkreślić, że także mowy o pokoju mogą być dobrym przykładem ilustrującym złożoność koncepcji realizmu politycznego. Oddając raz jeszcze głos Demostenesowi, warto przywołać w tym kontekście jego mowę o pokoju wygłoszoną jesienią 346 r. p.n.e., w której bronił idei zawartego układu (zwanego pokojem Filokratesa) z Filipem II Macedońskim. Na mocy tego porozumienia ateńczycy musieli m.in. zgodzić się na ustępstwo w sprawie swoich sprzymierzeńców (Fokejczyków), przeciwko którym wojnę prowadził Filip. Gdy do Aten przybyło poselstwo Filipa z oskarżeniem o udzielanie schronienia zbiegom z Fokidy, sytuacja polityczna stała się niezwykle napięta. I tu w imię realizmu politycznego Demostenes, nieprzejednany przecież przeciwnik Filipa, uspokajał lud na Zgromadzeniu Ludowym, argumentując, że w obecnej sytuacji politycznej Aten pokój z Filipem jest już faktem dokonanym, a jego zerwanie w owej chwili byłoby aktem samobójczym[46]. Przekonywał, że pozyskiwanie nowych sprzymierzeńców, powiększanie dochodów państwa lub oddawanie państwu innej przysługi nie może odbywać się kosztem zawartego z Filipem układu pokojowego. Nie ukrywał jednak przed słuchaczami wątpliwości, że pokój ten jest godny Aten lub dla nich szczególnie korzystny. Mówiąc do zebranych ateńczyków, argumentował:

> […] jaki by tam nie był [pokój – M.N.], bardziej odpowiadałoby waszym aktualnym interesom państwowym wcale go nie zawierać niż teraz go zrywać, gdyż liczne straty, które ponieśliśmy, sprawiają, że dziś przyszłoby nam prowadzić wojnę z większym ryzykiem i w znacznie trudniejszych warunkach niż wówczas[47].

[44] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, s. 164–165.
[45] *Ibidem*, s. 165.
[46] R. Turasiewicz, *Wstęp do mowy o pokoju*, [w:] Demostenes, *op. cit.*, s. 118–119.
[47] Demostenes, *op. cit.*, s. 123–124.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

Zakończył swoją mowę przekonaniem, że pokój ofiaruje więcej korzyści niż wojna, a zatem byłoby „aktem wielkiej naiwności politycznej i zaślepienia" prowokować wybuch konfliktu[48].

Podobnie na rzecz pokoju wypowiadał się inny mówca, Andokides, który na zwołanej przez Spartę w 392/391 r. p.n.e. konferencji był członkiem ateńskiej delegacji. Po powrocie do Aten to właśnie Andokides referował Zgromadzeniu Ludowemu wynegocjowane warunki pokoju. Jak się jednak okazało, delegacja przekroczyła swoje uprawnienia poselskie, a przedstawione warunki Eklezja uznała za nie do przyjęcia. Posłów oskarżono o działanie niezgodne z udzielonymi instrukcjami, wprowadzenie w błąd Rady i przyjęcie korzyści majątkowych. Na skutek tych oskarżeń posłowie zostali skazani na wygnanie lub na śmierć[49]. Zanim to nastąpiło, Andokides mówił:

> […] to dlaczego mielibyśmy dalej walczyć? By nasze miasto było wolne? Przecież jest wolne! Może po to, byśmy mogli wznieść mury? Ale na podstawie układu pokojowego wolno nam i to! Może więc byśmy mogli budować okręty nowe, a remontować i zatrzymać dla siebie stare? Ależ i to nam wolno […]. Zatem jeśli nie mamy po co, z kim i za co walczyć, czy są jakieś powody, dla których nie powinniśmy wszelkimi możliwymi sposobami dążyć do zawarcia pokoju?[50]

Bywało i tak wśród starożytnych mówców, że ich zadanie polegało jednocześnie na podburzaniu do wszczęcia wojny i zachęcaniu do utrzymania pokoju w imię panhelleńskiej jedności[51]. Tak było choćby w przypadku *Mowy Olimpijskiej* Lizjasza czy *Panegiryku* Izokratesa. Ten pierwszy, znany w Atenach logograf i konsultant dla stron występujących w procesach, miał być także autorem mowy politycznej, której treścią było nakłanianie do odsunięcia od władzy w Syrakuzach Dionizjusza I oraz wyzwolenie Sycylii od wpływów państwa syrakuzańskiego. Nie jest pewne, czy mowa ta została wygłoszona przez samego Lizjasza czy też została napisana dla kogoś innego. Podobnie jednak jak w przypadku mów znanych z przekazu Tukidydesa ważniejszy – w kontekście niniejszego artykułu – jest jej ideowy przekaz niż ustalenia o jej autorstwie czy faktycznym wygłoszeniu. Mówca namawiał w obliczu panującej wojny korynckiej (lata 395–387 p.n.e.) do powszechnej zgody z uwagi na niebezpieczeństwo, jakie groziło światu greckiemu z dwóch stron: tyrana Syrakuz Dionizjusza I oraz państwa perskiego[52]. Grecy bardzo obawiali się sojuszu tych dwóch mocarstw, które po zwycięstwie nad Hellenami mogłyby podzielić między siebie ich terytorium[53]. Dlatego Lizjasz nawoływał:

> […] musimy zaniechać wojny, którą ze sobą prowadzimy, i zgodnie dążyć do wspólnego ocalenia, wstydzić się dawnych postępków i obawiać się o przyszłość, współzawodniczyć z naszymi przodkami, którzy wypędziwszy tyranów, ustanowili wspólną dla wszystkich wolność i sprawili, że barbarzyńcy, pożądający cudzej ziemi, zostali pozbawieni własnej. […] Nie czekajmy więc, aż potężne siły obydwu naszych wrogów na nas się zwalą, lecz póki jeszcze można, powstrzymajmy ich zbrojną pychę[54].

[48] *Ibidem*, s. 129.
[49] I. Ptaszek, *Wstęp*, [w:] Andokides, *Mowy*, Kraków 2002, s. XIII–XIV.
[50] Andokides, *op. cit.*, s. 61.
[51] Idee panhelleńskie, jako szczególny przejaw realizmu politycznego, można znaleźć także w mowach Gorgiasza z Leontinoi (*Mowa Olimpijska*) i Izokratesa (*O pokoju, Panathenaicus*).
[52] R. Turasiewicz, *Wprowadzenie do mowy olimpijskiej*, [w:] Lizjasz, *Mowy*, Kraków 1998, s. 254.
[53] Idem, *Życie i twórczość Lizjasza. Początki praktyki i teorii retorycznej*, Kraków 1999, s. 285.
[54] Lizjasz, *op. cit.*, s. 255–256.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31
**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

Kolejny z wielkich mówców ateńskich, Izokrates, podjął ten sam panhelleński wątek w mowie pt. *Panegiryk*, dokonując przeglądu greckiej historii (w perspektywie Aten i Sparty), ze szczególnym uwzględnieniem okresu między inwazją Kserksesa a czasami Izokratesa[55]. Jak czytamy w tej oracji:

> Mowa w tej sprawie jest prosta i łatwa; ani bowiem nie będziemy mogli mieć pewnego pokoju, jeśli razem nie zorganizujemy wojny przeciw barbarzyńcom, ani nie osiągniemy wewnętrznej zgody wśród Greków, jeśli nie będziemy mieli korzyści ze wspólnego źródła i nie wystawimy się razem na niebezpieczeństwo[56].

Polityka jest sztuką tego, co możliwe. Politycy-realiści dążą zatem jedynie do tych celów, które są w ich zasięgu, a czynią to z pełną świadomością stojących przed nimi ograniczeń i przeszkód[57]. Przywołane powyżej przykłady mów retorycznych potwierdzają postawioną na wstępie hipotezę, że mogą one być subsydiarnym źródłem poznania idei realizmu politycznego. Z uwagi na to, że wypowiadane lub pisane były w konkretnych kontekstach politycznych i prawnych, mowy te stanowią także interesujący materiał źródłowy dla analizy realizmu z perspektywy praktyki życia politycznego. W sposób szczególny dotyczy to tzw. podwójnych mów (*διισσοί λόγοι*), których sporą liczbę znaleźć można w niezapomnianym dziele Tukidydesa. Ponadto jego decyzja, aby sprawy polityczne ukazywać, przedstawiając argumenty obu stron sporu, znacznie zwiększa szansę na obiektywizm takich analiz.

Wartość starogreckich mów retorycznych wynika również z faktu, iż kultura grecka była kulturą słowa mówionego, a oratorzy niejednokrotnie dzięki swojej krasomówczej sztuce wpływali na bieg spraw publicznych. Przywołane w niniejszym tekście przykłady mów pozwalają stwierdzić, że wszystkie podstawowe kategorie realizmu politycznego znajdują w nich swoje odzwierciedlenie, a tym samym mogą one być źródłem poznania rozwoju tej koncepcji. I tak dialog Zeusa z Herą z IV księgi *Iliady* obrazuje idee prymatu silniejszych nad słabszymi, równowagi sił oraz tymczasowości zawieranych umów. Spór między Kleonem a Diodotosem uwidacznia zasadę dominacji siły oraz nieulegania uczuciom w trakcie podejmowania decyzji politycznych. Z kolei dyskurs między posłami ateńskimi a melijczykami przynosi koncepcję odrzucenia moralnych kontekstów w relacjach międzynarodowych oraz zasady: ulegania silniejszym, sprawiedliwości opartej na logice siły, braku miejsca na neutralność, nietrwałości relacji budowanych na więzach przyjaźni i pokrewieństwa, negacji trwałości sojuszy politycznych i dominacji rachunku korzyści w odniesieniu do kontaktów miedzy państwami. Z kolei Demostenes, broniąc mieszkańców Magalopolis, wyeksplikował rozumienie idei interesu państwa w kontekście koncepcji równowagi sił oraz uwypuklił priorytetowy charakter kwestii bezpieczeństwa narodowego i przetrwania państwa. Myśl o fundamentalnej dla realizmu politycznego koncepcji dominacji interesu państwa odzwierciedliła z kolei mowa Peryklesa oraz mowy Demostenesa, Andokidesa, Lizjasza i Izokratesa, które obrazując zasadę anarchiczności systemu międzynarodowego, za swój przedmiot miały kwestie związane z zawarciem pokoju lub prowadzeniem wojny.

---

[55] W.E. Thompson, *Isocrates on the Peace Treaties*, "The Classical Quarterly" 1983, vol. 33(1), DOI: https://doi.org/10.1017/S0009838800034303, s. 78.
[56] Izokrates, *Panegiryk*, „Filomata" 1996, nr 439–440, s. 406.
[57] R. Goodin, *Political Ideals and Political Practice*, "British Journal of Political Science" 1995, vol. 25(1), DOI: https://doi.org/10.1017/S0007123400007055, s. 37.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

Powyższe zasady, idee czy koncepcje wynikały z logiki biegu spraw politycznych, ale – co należy podkreślić – także samoistnie budowały tożsamość ideową zwolenników realizmu politycznego. Nawet jeżeli kreowanie tych zasad było mniej lub bardziej uświadomione przez mówców, to bez wątpienia oracje te stały się składowymi elementami pozwalającymi na rozwój i utrwalenie się realizmu politycznego, który dziś jest przecież dominującą koncepcją teoretyczną w badaniu stosunków międzynarodowych.

BIBLIOGRAFIA

Ahrensdorf P.J., *Thucydides' Realistic Critique of Realism*, "Polity" 1997, vol. 30(2), **DOI: https://doi.org/10.2307/3235218**.
Andokides, *Mowy*, Kraków 2002.
Clark M.T., *Realism Ancient and Modern: Thucydides and International Relations*, "Political Science and Politics" 1993, vol. 26(3), **DOI: https://doi.org/10.2307/419989**.
Czaputowicz J., *Teorie stosunków międzynarodowych: krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2008.
Czerwińska J., *Retoryczny aspekt prozy historycznej Tukidydesa*, „Collectanea Philologica" 2002, nr 4.
Demostenes, *Wybór mów*, Wrocław 2005.
Forde S., *International Realism and the Science of Politics: Thucydides, Machiavelli, and Neorealism*, "International Studies Quarterly" 1995, vol. 39(2), **DOI: https://doi.org/10.2307/2600844**.
Goodin R., *Political Ideals and Political Practice*, "British Journal of Political Science" 1995, vol. 25(1), **DOI: https://doi.org/10.1017/S0007123400007055**.
Grzybowski W., *Metafora i piękno w Iliadzie Homera*, „Nurt SVD" 2017, nr 1.
Herz J.H., *Political Ideas and Political Reality*, "The Western Political Quarterly" 1950, vol. 3(2), **DOI: https://doi.org/10.2307/443481**.
Homer, *Iliada*, Wrocław 2004.
Huzarski M., *Wiedza o polemologii*, [w:] *Metodologiczna tożsamość polemologii*, red. M. Huzarski, B.M. Szulc, Warszawa 2010.
Ish-Shalom P., *The Triptych of Realism, Elitism, and Conservatism*, "International Studies Review" 2006, vol. 8(3), **DOI: https://doi.org/10.1111/j.1468-2486.2006.00602.x**.
Izokrates, *Panegiryk*, „Filomata" 1996, nr 439–440.
Jackson R.H., Sørensen G., *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006.
Jaeger W.W., *Paideia*, t. 1, Warszawa 1962.
Karolczuk E., *Sprzeczności w funkcjonowaniu demokracji ateńskiej*, „Sztuka i Dokumentacja" 2017, nr 16.
Kimla P., *Realizm polityczny*, [w:] *Słownik historii doktryn politycznych*, red. K. Chojnicka, M. Jaskólski, t. 5, Warszawa 2012.
Kulesza R., *Wojna peloponeska*, Warszawa 2006.
Lizjasz, *Mowy*, Kraków 1998.
Maciejewski S., *Filozoficzne korzenie realizmu politycznego*, [w:] *Teoria realizmu w nauce o stosunkach międzynarodowych. Założenia i zastosowania badawcze*, red. J. Czaputowicz, E. Haliżak, Warszawa 2014.
Monten J., *Thucydides and Modern Realism*, "International Studies Quarterly" 2006, vol. 50(1), **DOI: https://doi.org/10.1111/j.1468-2478.2006.00390.x**.
Orzełek A., *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019.
Philp M., *Realism without Illusions*, "Political Theory" 2012, vol. 40(5), **DOI: https://doi.org/10.1177/0090591712451723**.
Platon, *Państwo, Prawa*, Kęty 1999.
Polansky D., *Nietzsche on Thucydidean Realism*, "The Review of Politics" 2015, vol. 77(3), **DOI: https://doi.org/10.1017/S0034670515000352**.
Ptaszek I., *Wstęp*, [w:] Andokides, *Mowy*, Kraków 2002.
Raburski T., *Niccolò Machiavelli: klasyczny realizm i republikanizm*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna" 2012, vol. 1(1), **DOI: https://doi.org/10.14746/fped.2012.1.1.9**.
Rzegocki A., *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008.
Sinko T., *Wstęp*, [w:] Homer, *Iliada*, Wrocław 2004.
Szlachta B., *Realizm w polskiej myśli politycznej XVI wieku (wprowadzenie do badań)*, [w:] *Patriotyzm i zdrada. Granice realizmu i idealizmu w polityce i myśli polskiej*, red. J. Kloczkowski, M. Szułdrzyński, Kraków 2008.

Pobrane z czasopisma Studia Iuridica Lublinensia **http://studiaiuridica.umcs.pl**
Data: 11/11/2026 21:02:31

**Uwaga! Artykuł został opublikowany w dwóch wersjach językowych – podstawą do cytowań jest wersja angielska**

Thompson W.E., *Isocrates on the Peace Treaties*, "The Classical Quarterly" 1983, vol. 33(1), **DOI: https://doi.org/10.1017/S0009838800034303**.
Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, Wrocław 2004.
Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 2, Wrocław 2004.
Turasiewicz R., *Tukidydes*, Wrocław 1987.
Turasiewicz R., *Wprowadzenie do mowy olimpijskiej*, [w:] Lizjasz, *Mowy*, Kraków 1998.
Turasiewicz R., *Wstęp*, [w:] Tukidydes, *Wojna peloponeska*, t. 1, Wrocław 2004.
Turasiewicz R., *Wstęp do mowy o pokoju*, [w:] Demostenes, *Wybór mów*, Wrocław 2005.
Turasiewicz R., *Wstęp do mowy w obronie mieszkańców Megalopolis*, [w:] Demostenes, *Wybór mów*, Wrocław 2005.
Turasiewicz R., *Życie i twórczość Lizjasza. Początki praktyki i teorii retorycznej*, Kraków 1999.
Urbanek A., *Realistyczna wizja bezpieczeństwa – próba systematyzacji koncepcji*, „Security, Economy & Law" 2017, nr 4.

UMCS